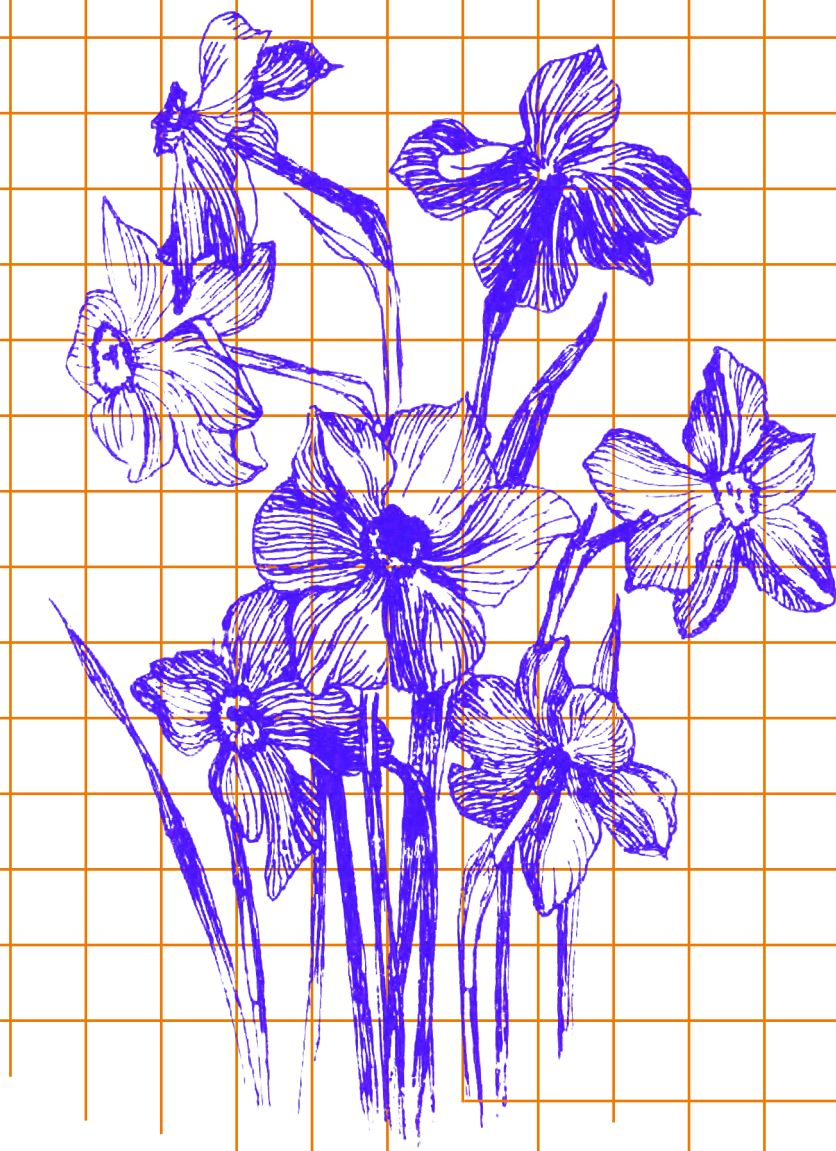




Nie-praktyczne _____
ćwiczenia _____
z ogrodu _____

Projekt „Ugory: peryferie miasta, peryferie wiedzy. Badanie jako praktyka publiczna” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Kultura – Interwencje. Edycja 2026.

Więcej o projekcie:
badania.ikm.gda.pl/projekty/ugory



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury Kultura – Interwencje. Edycja 2026

badan^a

instytut
kultury
miejskiej

Przechodzić

Zostawać

Robić

Niepraktyczne ćwiczenia z ogrodu

Zuzanna Śmigielska

Zamknij oczy. Wyobraź sobie spacer po bliskiej Ci okolicy.

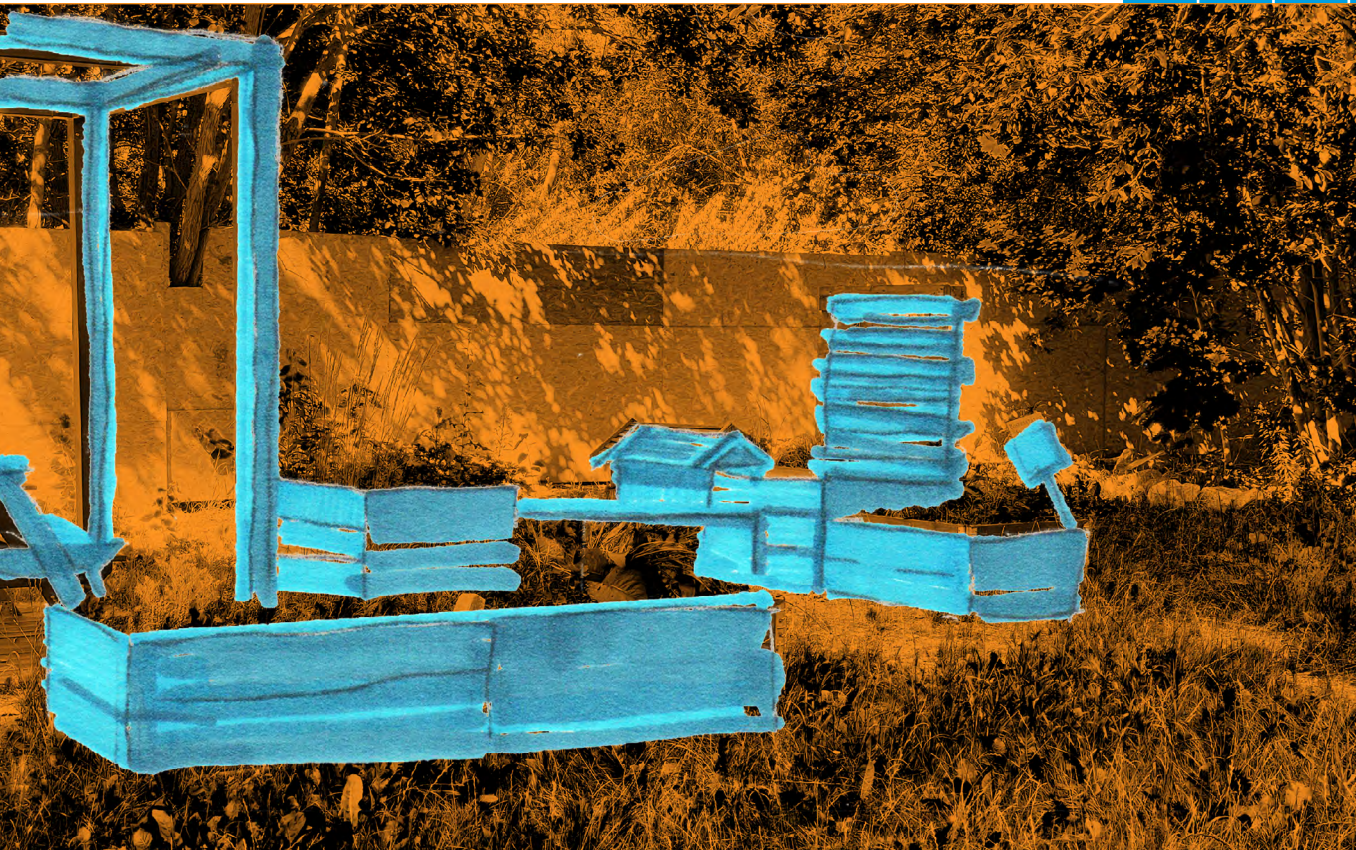
Zerknij w prawo. Tuż za płotem rozciąga się ogródek sąsiadki. W głębi garaż, grill i letni wypoczynek. Idziesz dalej. Nagle wyrasta przed Tobą nowy kompleks. Wokół niego równe kaskady roślin. Pomiędzy nimi schody. Trzy stopnie dzielą Cię od Żabki. Przyspieszasz kroku. Za skrzyżowaniem odrobina cienia i kilka ławek, które świadczą o zagospodarowaniu miejskim. Nie zwalniasz, dzisiaj tu nie przycupniemy. Wreszcie, gdzieś za rogiem, tuż pod oknami, w głębi podwórka uderza Cię świadectwo czyjejś pracy. Grządka, rabata, donica. Czasem pocięta i powyginana opona. Kubeł wypełniony ziemią, z którego wyrastają begonie; obok muchomory z plastikowych butelek. Wiesz, że ktoś tu był. Przyniósł ziemię, posadził, podlał, ustawił. O tym będą najbliższe kartki. Tymczasem otwórz oczy.

Przechodzić

Zaczęłam od spacerów, od przemieszczania się, od kolejnych kroków. Kroki są „tuż przy ziemi”, co wydaje się bardzo blisko roślin. Chodzenie wprawia spojrzenie w ruch i pozwala obserwować „z dystansu przechodnia spacerowicza”. Zatrzymywać wzrok, porównywać, mijać. Tak to widziałam podczas wtępnych obserwacji.

Ćwiczenie 1.

Zaplanuj układ ogrodu. Zasadź w donicach co chcesz.



Ćwiczenie 2.

Dopasuj pojęcia do rodzajów zieleni.

Zieleń miejska

Rabaty deweloperów

Prywatne ogródki

dostęp

niedostępność

przywilej

luksus

konieczność

współzależność

drenaż

wizja piękna

ogrodzenie

ogród

Zaczęłam roboczo układać spotykaną zieleń w trzy grupy. Zieleń miejską rozpoznawałam między innymi po ławkach – odczytywałam je jako sygnał: tutaj można zostać. Dalej pojawiały się rabaty deweloperskie: zadbane, wypielone, uporządkowane. Nieogrodzone, ale bez wyraźnego zaproszenia do korzystania – raczej do przechodzenia przez nie. Widziałam też prywatne ogródki: za płotem, związane z konkretnym domem i dostępne przede wszystkim dla jego mieszkańców.



Ćwiczenie 3.

A to?

Gdzie to umieścić?

Było też coś jeszcze. Wystawiony przed schody kubeł, obsadzona opona na tle dzikich maków, kilka roślin wciśniętych między chodnik a budynek. Praktyki, które pojawiły się na skraju systemu, na skraju miasta. Te odzyskane skrawki, których przeznaczenie ktoś po swoim przesunął. Czasem pojawiały się tuż przy granicy własności, czasem na terenie wspólnym. Zaczęłam patrzeć na nie jak na **taktyki**: sposoby działania w miejscu urządzonym wcześniej przez kogoś innego.

Po centrum Gdańska oprowadziła mnie Marysia. Odtworzyłyśmy jej codzienne spacerunki z psami. Pokazywała znane jej klomby, rabaty, ogródki. Później wracałam do nich sama, stały się punktami orientacyjnymi moich kolejnych obserwacji.

Marysia opowiedziała mi też o gatunkach. Pokazała kłujące łodygi berberysów, które dobrze spełniają „zadanie” szybkiego zarastania. Zakrywają przestrzeń, a przy tym wymagają niewiele opieki, wystarcza im interwencja ogrodnika 2 razy w roku.

Zupełnie inaczej wygląda relacja z różami...

Ćwiczenie 4.

Które z tych roślin lubisz?

liliiowce, lilie, hosty, dalie, jeżówki, róże, berberys, trawa pampasowa, kosodrzewina, malwy, konwalie, paprocie, rojnik, bluszcz, komarzyca, pelargonie, piwonie, tojeść, irysy, firletki, hortensje, mискant chiński, smagliczka, barwinek, aksamitki, kosmos, słoneczniczki szorstkie, szałwia, żurawka, goździki, rododendron, łubin, begonie, bratki, trzmielina, rozchodnik okazały, naparstnica, wiesiołek, oleander, słoneczniki, nasturcja, juka

.....
.....

Zostawać

Na spacerach mogłam zauważyć, że ktoś tu działał, ale nie wiedziałam kto, od kiedy ani dlaczego. Zaczęłam więc zostawać trochę dłużej. Rozmawiać z różnymi osobami, również opiekunami tych miejsc.

/Najpierw były miejsca

Zagruzowany nieużytek po przeniesonym szpitalu. Nawieźli 24 tony ziemi. Rozpychali, rozprowadzali, rozsypywali. Chcieli zagospodarować teren przy placówce.

Kamienica po rewitalizacji. Do mieszkań powoli wprowadzają się nowi lokatorzy. Projekt zagospodarowania obejmuje również podwórko. Stawiają skrzynie, altany i ławki. Mieszkańcy dostają zaproszenie do wspólnego zadbania o teren.

Zaniedbany, nieciekawý teren. Rosły na nim głównie paprocie, posadzone jeszcze przez jego ojca.

Dawne podwórko szkoły zawodowej zostało przeprojektowane na centrum sąsiedzkie, którego jednym z elementów był ogród. Ustawiono altany i wyniesione donice częściowo wypełnione jałową ziemią.

Problematyczny kawałek z czterech stron opasany betonem. Rosła na nim trawa i samosiejki, na których stawały samochody. Sąsiedzi podjęli kroki, postawili kamienie i pachołki, żeby uniemożliwić parkowanie aut. Do kamienicy wprowadziła się pewna kobieta i zaczęła dbać o ten skrawek. Niektóre sadzonki i cebulki dostała od jednej z sąsiadek.

Ćwiczenie 5.

Teraz odwróć kolejność. Zaczniij od ogródka i zagospodaruj przestrzeń wokół niego.



Potem przychodzi moment, w którym dochodzi do przecięcia się dwóch biografii: ogrodu i osoby opiekującej. Życie ogrodnika splata się z tym kawałkiem miasta, który zaczyna stawać się jego ogródkiem.

/Moment, w którym ogród powstał

W założenie ogrodu zaangażowało się bardzo wiele osób. Najpierw posadzili trawę i ustawili skrzynki, pergole i ławki. Ogród był zamykany na klucz, ale przy doglądaniu roślin wspierali ich sąsiedzi. Stanowił tło spotkań, koncertów, warsztatów. Niejako organizował życie, bo 700m² jakie zajmował, potrafią zaangażować. Jesienią odbywały się akcje zbierania liści. Grabili, potem pakowali do worków. Jednego dnia zapełnili ich 5, drugiego 20, trzeciego 10. W koszeniu trawy niekiedy pomagało miasto, czasem ktoś przyniósł sadzonkę, w ogrodzie zamieszkał bezdomny pies. Raz zrobili sałatkę z wychodowanych ogórków. Zazwyczaj owoców wystarczało, żeby zebrać je z krzaczka i zjeść tu i teraz. Żył ten ogród przez długi czas.

■ Wspólnie z animatorami obsadzili donice. Nie mają podziału, systemu ani dyżurów. Czasem zajedzie sąsiadka z pierwszego piętra i obskubie zielsko, innym razem umówią się na pracę w rytm towarzyskich rozmów. Kto ma potrzebę, to zakłada rękawice i zjawia się na dole. Większość wodę czerpie ze swoich prywatnych kuchni i łazienek. Niektórzy z podlewaniami czekają na deszcz. Część okien patrzy na stronę podwórka, a razem z nimi ogrodnicy. Pilnują porządku i starają się uchronić rośliny przed zderzeniem z beztroską piłką. Niekiedy przechadzają się wokół skrzynek: patrzą jak ich podopieczni rosną i po cichu z nimi rozmawiają.

■ Wydarzyły się dwie rzeczy: przeprowadzka i jego emerytura. Wspólnie z sąsiadami zaczęli sadzić kwiaty i uprawiać teren należący do wspólnoty. Zaczęli od bratków. Powolutku rośliny się rozrastały, a on przejmował pieczę nad ogrodem. Kiedy przychodzi, akurat podlewa rośliny. Połączony z kilku krótszych fragmentów szlauch ciągnie wodę z kranu w piwnicy. Woda się leje i leje. W międzyczasie jeden z sąsiadów wręcza ogrodnikowi pół 10-litrowego worka ziemi, przyniósł z pracy i nie chce, żeby się zmarnowało. Wszystkie części ogródka traktuje tak samo. Obserwuje, dogląda, działa. Tego dnia rano dał tyczkę do słonecznika, bo roślina bujała się na tyle mocno, że groziło jej złamanie. Czasami napełnia konewki i podlewa tylko kwiaty w doniczkach. Praca w ogrodzie go odpręża.

■ Była tu nowa. Zaangażowanie w ogród było dla niej sposobem osvajania się z sąsiedztwem. Pierwszą rzeczą, jaką robiła, było przygotowanie żyznej gleby. Chodziła po okolicy, zbierała gałęzie, pokrzywy i stare liście. Wszystko dokładnie oglądała w poszukiwaniu oznak pleśni. Wypełniła tym donice, a na wierzch wysypała ziemię; całość dokładnie udeptała. W domu wysiała nasiona, czekała aż wykiełkują. Małe sadzonki bobu przesadziła do donic, otyczkowała, a latem zebrała obfity plon. Co trzy dni odbywała rytuał podlewania. Wypaczone od deszczu skrzynie dobijała gwoździkami. Dzieciaki z sąsiedztwa odkryły zawór z wodą niedaleko donic. W upalne dni urządziły sobie zimne prysznice.

Cwiczenie 6.

Czy opisane poniżej sytuacje
zniechęciłyby Cię do prowadzenia
ogródka?

Tak

Nie

Nie
wiem

Pojawiły się kradzieże. Zniszczono
ogrodzenie i stopniowo wynoszono
różne elementy, np. pergolę i ławki.

☐ ☐ ☐

W ogródku załatwiają się psy. Depczą
kwiaty, a po ich sikach pozostają
żółte wypalone plamy.

☐ ☐ ☐

Na krzakach pojawiły się zielone
pomidory. Wkrótce się zaczerwienią
i będzie można je zjeść. Pewnego dnia
przychodzisz, a wszystkie owoce są
rozdeptane. Ich resztki rozpoznajesz
na sąsiednim boisku.

☐ ☐ ☐

Rośliny zostały zaatakowane przez
mszyce. Codziennie wieczorem robisz
oprysk z octu z dodatkiem czosnku.
Zabiegi powtarzasz codziennie przez 2
tygodnie.

☐ ☐ ☐

Zawór z wodą jest zamknięty. Musisz
uzyskać pisemną zgodę administracji,
żeby mieć do niego dostęp. Dlatego
czeka Cię seria spotkań, rozmów
i załatwiania.

☐ ☐ ☐

Przychodzi wiosna. Jest szaro
i zapowiada się, że cała zeszłoroczna
praca przepadła.

☐ ☐ ☐

/Ciąg dalszy

Wyprowadzili się i "umarło to naturalnie". W nowej
lokalizacji kontynuują tradycję, posiali trawę,
zasadzili roślinki. Nowy ogród jest mniejszy,
łatwiejszy w utrzymaniu. Też są liście,
tyle że spadają z jednego drzewa, a nie z pięciu.

- Donice stoją. Na ławkach siadają rodziny
z dziećmi. Ostatnio pani z pierwszego piętra
dosadziła kilka kwiatów.
- Parę sezonów temu wygrał w konkursie
na najpiękniejszy ogród. Pani Prezydent
Gdańska wręczyła mu dyplom, książkę
i nagrodę pieniężną. Wkrótce wykopie dalie,
kany i daturę, zanieś je do pralni,
żeby bezpiecznie przetrwały zimę. Będzie
podlewał je raz w tygodniu,
ale tylko odrobiną wody. Tymczasem
wyczekuje dojrzałych słoneczników. Niedługo
będzie je zrywał, ale tylko te, które na
jednej łodydze mają kilka kwiatów. Planuje
je dobrze wysuszyć i pozyskać nasiona,
żeby przyszłą wiosną zasiać je w ogrodzie.
Przeczuwa, że dzięki takiej selekcji
wyrosną tylko kilkugłowe egzemplarze.
Wiosną skopie cały teren i przygotuje go
do nowej wariacji opartej na sprawdzonych
gatunkach. Być może w kolejnym sezonie uda
się ogrodzić teren, żeby uchronić kwiaty
przed psami i kradzieżą.
- Nie jest łatwo wrócić po zimie. Wiosna była
intensywna, nie znalazła czasu na wysiew
i na dobry start. W donicach przeważają
samosiejki, ale truskawki i poziomki też sobie
radzą. Systematycznie tam zagląda przy okazji
spacerów z psem.

Te zlokalizowane w centrum miasta ogródki, rabaty, skrzynie dalekie są od jednoznaczności klasyfikacji. Każdy z fragmencików naznaczony jest inną ekspresją, bezpośrednio powiązaną z gustem opiekuna. Zajmowane przez nie pola powierzchni niemożliwe są do wpisania w ścisłe reguły planistyczne, bo powstały jako szczelne wypełnienie tkanki miejskiej. Odczytuję je jako „**struktury przydomowe**”, tylko że w centrum miasta. Właśnie to „centralne” usytuowanie niekiedy pozbawia je intymności. Ze wszystkich stron wyeksponowane są na przechodniów, spacerowiczów czy zamieszkujących wyższe piętra sąsiadów.

Ogrodnicy próbują bronić się przed tą nadmierną ekspozycją. Ich praktyki sięgają takich gestów, jak: pomalowane w pasy pachołki, trudne do dźwignięcia kamienie, płotki, płoteczki, sztachety, tabliczki o najróżniejszej treści, wreszcie monitoring. Są też tacy, którzy opasali swój kawałek białoczerwoną taśmą rozciągniętą pomiędzy wbitymi w ziemię prętami zbrojeniowymi.

Zadaniem tej mniej lub bardziej bezpośredniej infrastruktury jest zarysowanie granic. Czytelne oznakowanie przynależności, łatwy do odczytania komunikat dla przechodniów. Jednak same ogrody również potrafią się komunikować w bardzo subtelny sposób. Jakby przechowywały informacje o przeszłych działaniach, pracy, sposobach użytkowania. Ten zapis splecionych historii danego miejsca możliwy jest do odczytania poprzez „akt pamiętania”. Jak te tulipany, które co wiosnę przypominają o sąsiadce, która je posadziła. Czy oczko wodne wykopane w miejscu poprzednio wykorzystywanym przez strażaków. Albo dzisiaj pusta skrzynia, która została po zmarłej kobiecie.



Ćwiczenie 7.

Znajdź

- ☐ hortensje przekopane z ogrodu mamy
- ☐ paprocie, które posadził jego ojciec
- ☐ tulipany, które co wiosnę przypominają o sąsiadce z parteru

Robić

Ogród nie jest oderwany od miejsca i czasu. Przechowuje wspomnienia minionych aktywności. Ostatni rozdział, czyli co zobaczyłam w działaniu.

Przywołane ogródki nie są niczyje. Z jednej strony rozciągają się na skrawkach ziemi o określonym numerze, niepodważalnym wskazaniu konkretnego właściciela. Z drugiej rozciągana jest nad nimi opieka, seria czynności, które budują więź i idące tuż za nią poczucie odpowiedzialności. Zapisani w księgach właściciele nie zawsze są tymi samymi, którzy sadzą, podlewają i okrywają na zimę. Przywołane ogródki nie są niczyje.

Moje czy wspólne?

W ramach warsztatów tworzyli obiekty z masy papierowej. W pierwszym kroku ukręcili stelaż z drutu, potem wypełniali go kleistą substancją. Założenie było dosyć ogólne: stworzyć coś dla roślin. Konkretnie przeznaczenie twórców nadawane było przez uczestników.

Powstawały głównie doniczki. Praktyczne formy, które miały spocząć na balkonach, parapetach i przydomowych ogródkach. Abstrakcyjne formy zdecydowanie przegrały tę konkurencję. Kluczową była estetyka, bo „jak ładne będzie, to córka weźmie”. Ładność definiowała też przestrzeń, do której forma trafi. Najwyżej w hierarchii był dom, najniżej – ogród.

W miarę upływu czasu i poddaniu się magii materiału zaczęły pojawiać się kolejne pomysły. Ktoś zdjął rękawiczki, żeby pracować „gołymi rękami”. Kleistość masy zaczęła „narzucać” prowadzenie formy. Moment wysiewu obudził chęć stworzenia czegoś dla kota. To jego preferencje określały, jakie nasiona trafią do ziemi. Samo wypełnienie formy glebą wywołało chęć pomalowania doniczki na bardziej ziemisty kolor.

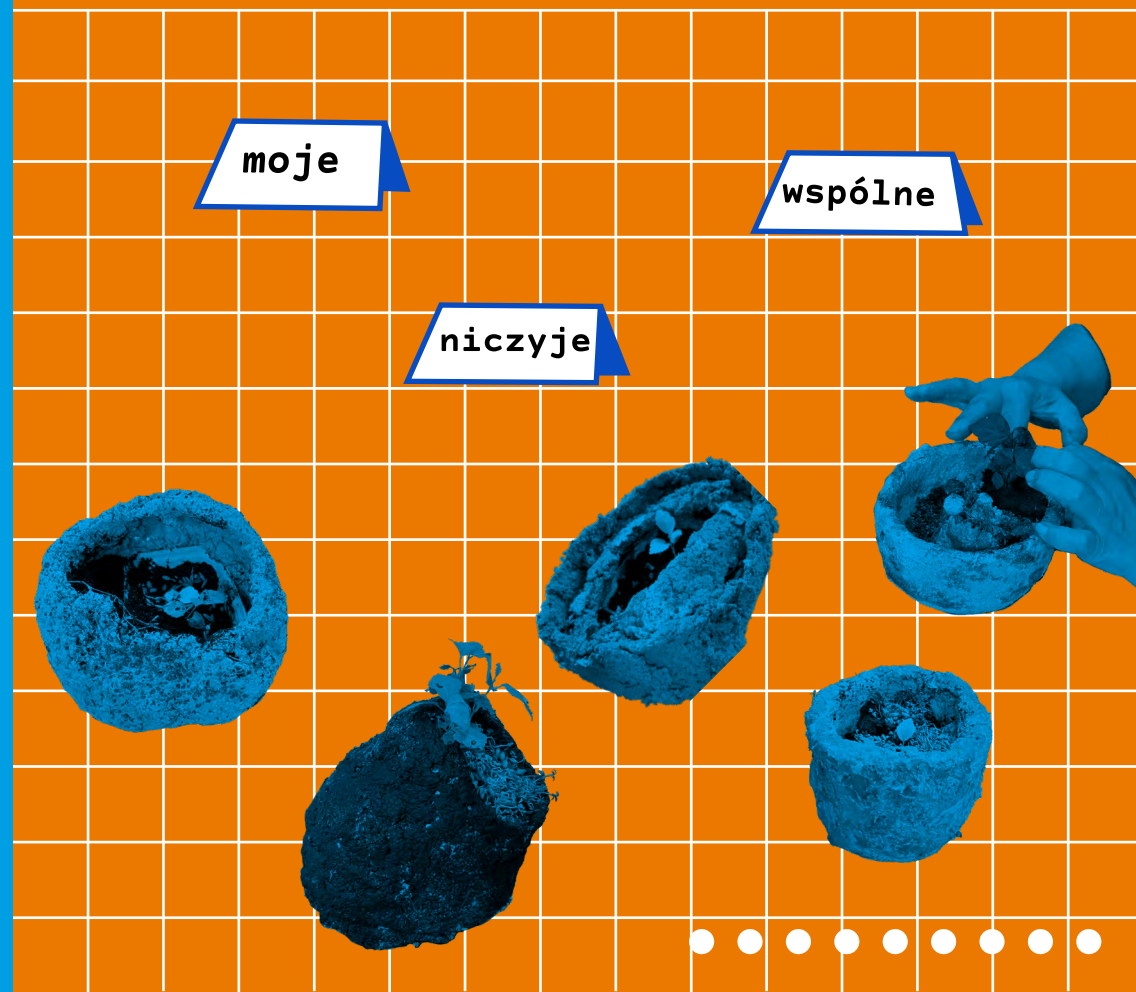
Stopniowo rośliny i formy zaczęły stawać się jednością.

Była też kula, jej twórczyni od początku traktowała obiekt jako eksperyment. Proces jego rozkładu wpisywała w naturę formy. Planowała zostawić ją w ogrodzie i obserwować, jak „żyje swoim życiem”.

Zaproponowałam eksperyment myślowy. Wyobraziliśmy sobie, że nasze formy zostawiamy gdzieś w mieście: na przystanku, przy chodniku, w wąskim przejściu. Zaczęliśmy zastanawiać się nad tym, jakie mamy do nich prawa, do kogo należą te obiekty.

Ćwiczenie 8.

Spróbuj odtworzyć rozmieszczenie form przez autorów.



Ogrody wychodzą daleko poza ten skrawek podwórka czy pas przy bloku. Obecne są na balkonach, strychach, w piwnicach i pralniach. Balkonom przypisane są wysiewy i pierwsze tygodnie kiełkowania roślin. Piwnice kryją zawory z wodą, dziesiątki tras z konewką i porozlewane przy tym kałuże. Strychy, pralnie i garaże udostępniają przestrzeni na zimowanie wykopanych z gleby cebulek i korzeni.

Cwiczenie 9.

Popraw wszystkie błędy w zinie.

Przechodzić

► Michel de Certeau

„Chodzenie po mieście”, w: *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, Kraków 2008.

► Roch Sulima

„Między rajem a śmietnikiem. Ikonosfera warzywnych ogródków”, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, nr 4, 1990.

Metodologia

spacery badawcze, spacery z przewodnikiem, notatki, szkice, fotografie

ZOSTAWAĆ

► Tim Ingold

„The temporality of the landscape”, „World Archaeology”, nr 2, 1993.

Metodologia

Wywiady z ogrodnikami. Przeprowadziłam 5 rozmów z osobami, które opiekują się lub opiekowały ogrodem, rabatą, grządką.

Wywiady z ekspertami. Rozmowy z osobami zawodowo związanymi z funkcjonowaniem miasta, projektowaniem, działaniami ze społecznością. Rozmawiałam z urbanistką, architektem oraz animatorką społeczną związaną z Dolnym Miastem.

Robić

Metodologia

Warsztaty. Art based research. Badania podczas warsztatów z tworzenia obiektów z masy papierowej i nasion. Grupa 10 osób.

Ankieta. Swobodny formularz z pytaniami/zadaniami skierowany do osób uczęszczających na zajęcia z kreatywnego pisania.

Jakim językiem mówić o ogrodach?

doglądać

dbać

utrzymywać

robić przy

opiekować

dłubać

rozsypywać

rozpychać

rozprowadzać

sadzić

kopać

przekopać

dosadzać

obskubać

skubać zielsko

rozmawiać

urobić się

podcinać

powyrywać

zajmować się

uprawiać

pielić

wyrywać

pracować

podlewać

siedzieć

wyjść

przyciąć

podwiązać

dać

reperować

patrzeć

zdjąć